



W NUMERZE

ZGROMADZENIE OGÓLNE ZMP

str. 4 Nie zgadzamy się na objęcie zadania własnego gminy, jakim jest planowanie i zagospodarowanie przestrzenne, nadzorem innym niż wynikającym ze zgodności z prawem – to jeden z postulatów stanowiska w sprawie projektu Kodeksu Urbanistyczno-Budowlanego, jakie podjęli delegaci na Zgromadzeniu Ogólnym ZMP w Serocku..

str. 5 Związek Miast Polskich nie godzi się na przerzucanie na samorządy odpowiedzialności finansowej za niedoszacowanie dochodów na realizację zadań oświatowych. Swoje stanowisko delegaci przedstawili minister Annie Zalewskiej, która przyjechała do Serocka.

KRONIKA KRAJOWA

str. 8 Ponad półtora tysiąca samorządowców z całej Polski, także reprezentujących Prawo i Sprawiedliwość, przyjechało do Warszawy na Forum Samorządowe, po to, by ustalić, w jaki sposób bronić się przed już wdrażanymi, a także planowanymi przez partię rządzącą zmianami.

str. 11 Dyskusją na temat dokonywanych, a także zapowiadanych zmian dotyczących samorządu terytorialnego rozpoczęło się marcowe spotkanie samorządowców i przedstawicieli rządu w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

KRONIKA KRAJOWA

str. 10 Zarząd Związku Miast Polskich apeluje o podjęcie jak najszybciej kroków zmierzających do zmiany aktualnie obowiązujących przepisów dotyczących wycinki drzew oraz danie samorządom większych możliwości ochrony zieleni, w ich granicach administracyjnych.

MIASTA JUBILEUSZOWE

str. 15 Reda jest atrakcyjnym miejscem do mieszkania i wiele osób decyduje się na osiedlenie się tu. Na decyzję składa się wiele czynników: sąsiedztwo aglomeracji trójmiejskiej, dogodne połączenie komunikacyjne, bliskość morza, spokój, ładne położenie między wzgórzami morenowymi i wreszcie - konkurencyjne ceny mieszkań - mówi Krzysztof Krzemiński, burmistrz Redy, która obchodzi w tym roku 50-lecie praw miejskich

Na okładce: Delegaci podczas Zgromadzenia Ogólnego ZMP w Serocku.

Fot. E. Parchimowicz

Zjazd miast w Serocku

Potrzeba jedności i zdecydowania

21 i 22 marca 2017 roku w Serocku odbyło się XXXVIII Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich. Przebiegło w atmosferze obchodów 600-lecia praw miejskich Serocka oraz 100-lecia współpracy i partnerstwa miast, którą zapoczątkował w 1917 roku powstały na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim Związek Miast Królestwa Polskiego, zarejestrowany następnie jako Związek Miast Polskich. Nie zabrakło jednak także poważnej dyskusji na temat obecnej sytuacji polskich samorządów.

W obradach Zgromadzenia Ogólnego ZMP wzięło udział ponad 250 samorządowców, prezydentów, burmistrzów oraz przewodniczących RM z miast członkowskich - delega-

czkowskich ZMP przyjęli sprawozdania z działalności oraz realizacji budżetu Związku za rok 2016, a także uchwalili budżet na rok 2017. Odbyły się także wybory uzupełniające do Zarządu ZMP. W związku z dwoma wakacjami w Zarządzie ZMP (po śmierci Zofii Trębickiej i po zmianie delegata miasta Poznania, którym wcześniej był Szymon Szynkowski vel Sęk) - wybrano nowych członków - Dorotę Zbińkowską, radną Warszawy oraz Jacka Jaśkowiaka, prezydenta Poznania. List prezydenta Andrzeja Dudy do delegatów Związku odczytał Paweł Mucha, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP. Prezydent podkreślił, że wysoko ocenia rolę, jaką w systemie ustrojowym Polski odgrywa demokracja lokalna. - *Jestem zdania, że decentralizacja państwa, przekazanie części władzy publicznej "w dół", w ręce samorządowych wspólnot, stanowi jeden*



Delegaci w Serocku przyjęli sprawozdanie Zarządu z działalności w 2016 roku oraz uchwalili budżet Związku na kolejny rok.

tów z miast do Zgromadzenia Ogólnego i obserwatorów. Wśród gości pojawili się: **Anna Zalewska**, minister edukacji narodowej, **Andrzej Maciejewski**, przewodniczący Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, **Piotr Zientarski**, przewodniczący senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, **Wiesław Mariusz Raboszuk**, wicemarszałek województwa mazowieckiego, **Paweł Mucha**, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, **Tomasz Żuchowski**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa. Zgromadzenie Ogólne Związku to w dużej mierze wydarzenie o charakterze formalnym. Podczas pierwszego dnia delegaci z miast

z istotniejszych elementów polskich przemian, któremu zawdzięczamy wiele społecznych i gospodarczych sukcesów - pisze prezydent w liście. Andrzej Duda zaznaczył, że społeczności tworzące Związek Miast Polskich oraz sama organizacja mają w tych osiągnięciach znaczący udział. Podziękował "za pragmatyczne, odpowiedzialne podejście do niełatwych zadań, jakie zostały powierzone samorządom w związku z reformą systemu edukacji". - Cieszę się, że dzięki Państwu energicznej pracy te zadania zyskują gwarancję powodzenia - dodał. Podkreślił, że miasta i mieszczaństwo mają ogromne zasługi dla ojczyzny. - Zawsze stanowiły bardzo istotny składnik polskiego potencjału, zacznij perspektywicznych trendów. Miasta były ośrodkami rozwoju

i modernizacji, kształtowania się mocnych międzyludzkich więzi - napisał Duda. Zaznaczył, że wielką wartością jest również partnerstwo społeczności miejskich, które - jak dodał - pozwala na wymianę doświadczeń, zajmowanie wspólnego stanowiska w ważnych kwestiach.

Prezydent zapewnił, że samorządowcy zawsze będą mieli w nim życzliwego sojusznika, rozumiejącego ich punkt widzenia, potrzeby, a także wyzwania, przed którymi staje polski samorząd.

Podsumowując ubiegły rok, prezes ZMP, Zygmunt Frankiewicz mówił o sukcesach i porażkach. Zaangażowanie w proces legislacyjny - praca w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego - przyniosło bardzo wymierne efekty. Udało się powstrzymać nieuchronne wysokie podwyżki cen wody, które byłyby konsekwencją pierwotnych zapisów nowego Prawa Wodnego. Doprowadzono do wycofania się rządu ze sposobu wprowadzenia do aktów planistycznych gmin nowych map ryzyka powodziowego, do czego przyczyniła się ekspertyza dotycząca jakości tych map, opracowana na zlecenie Związku. Związek skutecznie obronił również zamówienia in-house w gospodarce odpadami.

Jednak dyskusja, jaka przez dwa dni przetoczyła się przez Zgromadzenie Ogólne pokazała, że wśród samorządowców z miast panuje duży niepokój, co do zmian proponowanych czy zapowiadanych przez partię rządzącą, a także potrzeba przedstawienia się im i współpracy.

Delegaci długo dyskutowali nad sensem obecności przedstawicieli samorządów w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. - Wykonujemy tam gigantyczną pracę, nasze stanowiska są cenione, a uwagi brane pod uwagę - mówił podczas Zgromadzenia Zygmunt Frankiewicz. - Jednak najważniejsze projekty kierowane są do dalszych prac z pominięciem Komisji Wspólnej - jako projekty poselskie. A są to najczęściej propozycje dotyczące przyszłości samorządów. Narasta w nas w związku z tym złość i chcemy pokazać, że takiej metody nie akceptujemy.

Związek przypomniał listę ważnych dla funkcjonowania samorządu terytorialnego w Polsce spraw, co do których zapadły decyzje z pominięciem Komisji Wspólnej. Były to: cofnięcie wieku obowiązku szkolnego dla sześciolatków, co istotnie zaburzyło wieloletnie działania samorządów gmin na rzecz zwiększenia liczby miejsc w przedszkolach i optymalizacji działania szkół podstawowych, przyznanie kuratorom prawa decydowania o kształcie sieci szkół w gminie, głęboka zmiana ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o samorządzie gmin-

nym, zmiana ustawy Prawo o zgromadzeniach, zmiana ustawy o ochronie przyrody w zakresie wycinki drzew. Ponadto do Sejmu skierowano także projekty poselskie w sprawach: odebrania samorządom województw wpływu na samorządowe osoby prawne - wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej, a także utworzenia metropolii warszawskiej.

Dlatego delegaci podjęli w Serocku stanowisko w sprawie zawieszenia udziału w pracach Komisji Wspólnej, w którym upoważnili Zarząd Związku Miast Polskich do podjęcia rozmów z pozostałymi ogólnopolskimi organizacjami samorządowymi w tej sprawie.

- Lekceważenie prac Komisji przez jej współprzewodniczącego ze strony rządowej oraz

kandydata - mówił. - Obrona ostatniego bastionu demokracji - samorządu terytorialnego - jest naszym obowiązkiem.

O polityce przenikającej do Związku mówił też prezydent Poznania, Jacek Jaśkowiak. - Apolityczność Związku Miast Polskich do ostatnich wyborów była właściwa. Ale obecnie przeciwnik bije poniżej pasa - powiedział. Do obrony podstawowych praw samorządów nawoływał także Marcin Pluta, burmistrz Brzezin, wiceprezes Związku. - Nasz samorządowy świat, w znaczący sposób różni się od świata polityków. My potrzebujemy dziś jedności i zdecydowania.

Beata Klimek, prezydent Ostrowa Wielkopolskiego zwróciła uwagę, że dyskusja samorządowców odbywa się w gronie ludzi przekonanych. Tymczasem należało



W Serocku pojawiła się propozycja, by przedstawiciele miast zrzeszonych w ZMP działali lokalnie pozyskując nowych członków dla Związku.

Fot. 2 x E. Parchimowicz

jej pomijanie w ważnych sprawach legislacyjnych, poprzez kierowanie projektów ustaw bezpośrednio do Sejmu RP przez postów partii rządzącej, upoważnia nas do podjęcia tak dramatycznego kroku - czytamy w stanowisku.

Podczas dyskusji na temat sytuacji samorządu terytorialnego, z rozgoryczeniem i złością przytaczano działania rządzących, uderzające w dobre imię samorządowców, ale też podważające zasady demokracji.

- Nasza wiarygodność i reputacja są podkopywane oszczerczymi opiniami - mówił Zygmunt Frankiewicz. - Trzeba się temu przeciwstawić, a pamiętajmy, że mamy się czym pochwalić.

Wadim Tyszkiewicz, prezydent Nowej Soli, członek Zarządu ZMP zachęcał do bardziej radykalnych działań. Przekonywał, że ma prawo walczyć z zapowiedziami wprowadzenia w samorządzie kadencyjności, gdyż on już więcej w wyborach startował nie będzie.

- Krzyczymy nie dlatego, że bronimy swoich stanowisk, ale dlatego, że prawo kandydowania daje nam Konstytucja, a mieszkańcy mają prawo do wyboru najlepszego

by wypracować zrozumiały przekaz dla mieszkańców. O tym samym mówił Tomasz Kacprzak, przewodniczący RM Łodzi, członek Zarządu ZMP. - Mieszkańcy powinni wiedzieć, że to oni mają prawo wybierać swoich burmistrzów czy prezydentów, a nie partia czy prezes. W podobnym tonie wypowiedział się też prezydent Kalisza, Grzegorz Sapiński. - Musimy być czysti jak łąza i działać merytorycznie - mówił. - Lud nie jest ciemny i nie wszystko kupi. Umie odczytywać rzeczowe i merytoryczne argumenty. Wśród wniosków, którymi zakończyło się spotkanie w Serocku, dominował ten, że w obecnej sytuacji należy działać wspólnie i solidarnie z innymi korporacjami samorządowymi. Delegaci ZMP uznali ponadto, że Zarząd powinien podjąć próbę rozmów z kierownictwem Prawa i Sprawiedliwości i z premier B. Szydło. Pojawiła się też propozycja, by przedstawiciele miast zrzeszonych w ZMP działali lokalnie pozyskując nowych członków dla Związku.

Ewa Parchimowicz

Projekt Kodeksu Urbanistyczno-Budowlanego

W stronę lepszej przestrzeni

Nie zgadzamy się na objęcie zadania własnego gminy, jakim jest planowanie i zagospodarowanie przestrzenne, nadzorem innym niż wynikającym ze zgodności z prawem – to jeden z postulatów stanowiska w sprawie projektu Kodeksu Urbanistyczno-Budowlanego, jakie podjęli delegaci na Zgromadzeniu Ogólnym Związku Miast Polskich w Serocku, 22 marca br.

Podczas drugiego dnia obrad Zgromadzenia Ogólnego samorządowcy z miast członkowskich ZMP rozmawiali o projekcie Kodeksu, jednej z najważniejszych dla rozwoju gmin ustaw, którego nową wersję, już po trwających ponad 2 miesiące publicznych konsultacjach, przedstawił podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa, **Tomasz Żuchowski**. Zapowiedział, że w drugim kwartale tego roku zostanie zaprezentowana nowa, pełna wersja Kodeksu, wraz z przepisami wprowadzającymi Kodeks i ustawami okołokodeksowymi (konieczne są zmiany w ok. 120 ustawach). W lipcu projekty wszystkich aktów prawnych zostaną skierowane do Sejmu RP.

Bez decyzji o warunkach zabudowy

Wiceminister omówił główne elementy, które wprowadza projekt Kodeksu, takie jak: uproszczenie systemu, ograniczenie inwestycji na tzw. wuzetkach, korelacja finansowania miejscowych planów zagospodarowania, zaktualizowany katalog inwestycji, uprawnienia zawodowe dla urbanistów, partycypacja społeczna na wczesnym etapie tworzenia planów, powiązanie decyzji administracyjnych i planistycznych ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego (realna koordynacja polityki przestrzennej, aby nie było niepożądanych inwestycji).

- *Kodeks nie będzie uchylał żadnych uchwalonych miejscowych planów, ani istniejących studiów – zaznaczył reprezentant MiIB.* Wprowadza za to m.in. jasne i transparentne procedury dotyczące współpracy między inwestorem a gminą, nieobligatoryjną opłatę infrastrukturalną (10-50% wartość rzeczywistych inwestycji drogowych oraz wodno-kanalizacyjnych), uporządkowanie procesu inwestycyjnego (wynik przeglądu różnych przepisów funkcjonujących w UE), zgodę inwestycyjną, która łączy – decyzję o warunkach zabudowy, pozwolenie na bu-

dowę, zgłoszenie z projektem budowlanym, zgłoszenie „zwykłe” zamiaru budowy, zgłoszenie zmiany sposobu użytkowania obiektu budowlanego, a także centralny rejestr urbanistyczno-budowlany.

Postulaty wysłuchane

Związek Miast Polskich od dawna proponował zmiany w planowaniu przestrzennym. **Andrzej Porawski**, dyrektor Biura ZMP, przypomniał, że ZMP był jedyną organi-



- *Trzeba skończyć z fikcją i zapewnić wyższą jakość planów zagospodarowania – apelował wiceminister Tomasz Żuchowski.*

Fot. E. Parchimowicz

zacją samorządową, która zaprotestowała przeciwko wprowadzaniu, tak dziś bardzo krytykowanej, decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. - *Planowanie przestrzenne i prawo budowlane to sprawy dla rozwoju gmin absolutnie kluczowe. Ten Kodeks jest wielkim zamierzeniem, które ma szansę zmienić rzeczywistość w kierunku przez nas pożądanym – mówił Zygmunt Frankiewicz*, prezes ZMP i podziękował za wprowadzenie wielu postulatów - kierowanych od lat przez miasta i Związek do kolejnych rządów - dotyczących planowania przestrzennego, obejmujących także właśnie m.in. likwidację „wuzetki”. W projekcie uwzględniono również takie propozycje ZMP jak: wzmocnienie studium, wymóg oceny (bez sankcji) aktualności planów i studium w I roku kadencji, zapewnienie gminie statusu strony w postępowaniach lokalizacyjnych, zastąpienie opłaty adiacenckiej i planistycznej opłatą infrastrukturalną, wprowadzenie uproszczonych przepisów urbanistycznych dla obszarów zagospodarowanych, na których możliwa jest jedynie zabudowa uzupełniająca.

Brak zgody na zgodę

Jest jednak wciąż parę elementów, które nadal są sporne. Na przykład, w opinii przedstawicieli miast, organem właściwym do wydania zgody inwestycyjnej, oznaczającej potwierdzenie danej lokalizacji planowanej inwestycji, może być wyłącznie wójt (burmistrz, prezydent miasta), ponieważ gospodarzem planów zagospodarowania przestrzennego jest gmina, a nie powiat. Wiceminister odpowiadał, że zgoda inwestycyjna jest niczym innym tylko nazwą zamienną dla pozwolenia na budowę: - *Dziś pozwolenie to wydaje starosta, burmistrz czy prezydent miasta. Art. 35 ustawy Prawo budowlane mówi, że sprawdza się zgodność z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i funkcjonuje to już od początku reformy samorządowej. Filozofia jest taka, że powinno to tak samo wyglądać w Kodeksie. Samorządy sporządzając plany, muszą jednak dbać o jednoznaczne zapisy, aby nie było wątpliwości interpretacyjnych.* **Ryszard Brejza**, prezydent Inowrocławia, przypomniał, że do 2003 roku gminy mogły wydawać pozwolenia na budowę w porozumieniu ze starostą: - *Zabrano nam tę możliwość i zostawiono w miastach na prawach powiatu. Dlaczego burmistrzowie nie mogą tego robić? Nie wszystkie plany są dobre, ale nie będzie nigdy tak, że uniknie się wątpliwości, a te powinien rozstrzygać właśnie gospodarz danego miejsca.*

Nadzór do zmiany

Samorządowcy zakwestionowali też zamiar odebrania powiatom i miastom na prawach powiatu nadzoru budowlanego i ustanowienia administracji specjalnej, oddalonej od obywateli (tylko 100 okręgowych inspektoratów) i niepoddanej społecznej kontroli. T. Żuchowski argumentował, że potrzebna jest lepsza kontrola, wg NIK w Polsce jest aż pół miliona samowoli budowlanych, a nadzór nie jest wcale bezpośrednio potrzebny mieszkańcom.

Uczestnicy dyskusji zgłosili kilka istotnych uwag, które dotyczyły skutków finansowych uchwalanych planów, interpretacji zapisów planów, nowej opłaty infrastrukturalnej oraz wielu istniejących jeszcze wątpliwości szczegółowych. Zaproponowali dodatkowe zmiany legislacyjne, które należałoby wprowadzić w nowym Kodeksie albo w przepisach wprowadzających, takie jak np. ułatwienie inwestowania zgodnie z prawem poprzez uznanie prawa do dysponowania gruntem dla zarządcy drogi czy uregulowanie kwestii spornych przy interpretacji planu (autor powinien o tym decydować).

Joanna Proniewicz

Minister edukacji na spotkaniu miast

Pytania bez odpowiedzi

Związek Miast Polskich nie godzi się na przerzucanie na samorządy odpowiedzialności finansowej za niedoszacowanie dochodów na realizację zadań oświatowych. Zlikwidowane powinny zostać ograniczenia w autonomii samorządów w prowadzeniu lokalnych polityk oświatowych - napisali delegaci do Związku Miast Polskich w stanowisku, jakie uchwalili w Serocku podczas Zgromadzenia Ogólnego ZMP.

Związek Miast Polskich, niezmiennie od wielu lat stoi na stanowisku, że samorządy terytorialne muszą mieć gwarancję stabilności dochodów na realizowanie zadań oświatowych, w wysokości adekwatnej do zakresu tych zadań i skali odpowiedzialności za kształtowanie lokalnych polityk oświatowych.

Aktualnie subwencja oświatowa nie zapewnia większości samorządom możliwości pokrycia niezbędnych bieżących kosztów płacowych i rzeczowych, a tym bardziej środków na działania rozwojowe i inwestycyjne. Mimo to, samorządy terytorialne konsekwentnie stawiają na jakość nauczania i wprowadzenie nowoczesnych - adekwatnych do wyzwań rozwojowych - rozwiązań edukacyjnych oraz modernizują infrastrukturę oświatową.

Niestety, z roku na rok rośnie wysokość ponoszonych przez JST wydatków na zadania oświatowe, znacząco przewyższających kwoty otrzymywanej na nie subwencji. Tylko w 2016 r. samorządy terytorialne wydatkowały na zadania oświatowe o 26,9% więcej niż otrzymały subwencji, a w przypadku miast ten poziom dofinansowania jest jeszcze wyższy (np. 41,6% w miastach powyżej 5 tys. mieszkańców oraz 37,8% w miastach na prawach powiatu liczących ponad 100 tys. mieszkańców).

- Zdaniem Związku, subwencja oświatowa powinna uwzględniać zakres zadań realizowanych przez samorządy terytorialne, zgodnie ze standardami i kosztami ich wykonania, a równocześnie stymulować osiągnięcie racjonalnej sieci szkół oraz placówek oświatowych - czytamy w Stanowisku.

Członkowie ZMP zwracają uwagę, że konsekwencją niedoszacowania subwencji oświatowej dla miast oraz wdrażanych obecnie zmian w systemie oświaty, z którymi wiąże się dodatkowe wydatki dla jednostek samorządu terytorialnego, będzie

wzrost deficytu budżetów miast.

- Związek Miast Polskich nie godzi się na przerzucanie na samorządy odpowiedzialności finansowej za niedoszacowanie dochodów na realizację zadań oświatowych - napisali delegaci. **- Uważamy, że konieczna jest zmiana zasad naliczania subwencji oświatowej, uwzględniającej faktyczne koszty ponoszone przez miasta, oraz zlikwidowane powinny zostać ograniczenia w autonomii samorządów w prowadzeniu lokalnych polityk oświatowych.**

Tak sformułowane stanowisko Związku Miast Polskich zostało przedstawione minister An-



W Serocku minister Zalewska mówiła głównie o swoich dotychczasowych sukcesach.

Fot. E. Parchimowicz

nie Zalewskiej, która przyjechała do Serocka. Jednak minister mówiła głównie o swoich dotychczasowych sukcesach. Wśród nich wymieniła objęcie subwencją oświatową sześciolatków, pojawienie się tysiąca dodatkowych miejsc pracy w systemie (w odpowiedzi gromkie "gdzie?" na sali), modernizację systemu informacji oświatowej i wreszcie uszczelnianie systemu dotowania niepublicznych placówek oświatowych.

- To wy decydujecie o sieci szkół i ustalacie ją, gdy decydujecie się na funkcjonowanie niepublicznego podmiotu - powiedziała, ku żywej reakcji sali. Zauważyła, że obecnie prawo oświatowe jest już wdrażane przez 100% powiatów i 98% gmin, a w kilkunastu przypadkach przekształcenia odbędą się z mocy ustawy. Podstawy programowe powstały, konieczne rozporządzenia niemal co dnia są podpisywane, większość jest już ostatecznie opiniowana przez Rządowe Centrum Legislacji. Podręczniki będą gotowe na koniec czerwca i do końca czerwca także wszyscy nauczyciele, szczególnie dla klas pierwszych, czwartych i siódmych, będą przeszkoleni i gotowi do nowego roku szkolnego. Trwają też prace nad usprawnieniem, uproszczeniem wynagrodzeń nauczycieli oraz toczą się dyskusje na temat podwyżek.

Jednak zebrani nie podzielili entuzjazmu Anny Zalewskiej, wyrażając sporo zastrzeżeń w kwestii wdrażania reformy edukacji (**wystąpienie burmistrza Błaszek, wypowiedź prezydenta Świdnicy i prezydenta Koszalin**). Szczególnie wskazywano na brak konsultacji ze środowiskiem samorządowym.

- Opowiadanie, że ktoś z nami reformę skonsultował jest kłamstwem - mówił wprost **Karol Rajewski**, burmistrz Błaszek. **- Mam ogromne pretensje, że robi pani tę zmianę na siłę.**

Andrzej Dec, przewodniczący Rady Miasta Rzeszowa podkreślił, że uczestniczył wiosną ubiegłego roku w dwóch konferencjach organizowanych przez MEN, które A. Zalewska nazywa konsultacjami, i ani razu nie padło tam ani słowo o planach likwidacji gimnazjów. **- Skoro dyskusje i plany ministerstwa pokazują, że tak wiele do zrobienia jest w polskiej oświacie, to dlaczego MEN decyduje się na likwidację tego najlepszego, najlepiej funkcjonującego ogniwa, jakim są gimnazja? -** pytał.

Konrad Frysztak, zastępca prezydenta Radomia dopytywał o sytuację nauczycieli w zespołach szkół pogimnazjalnych. Zwrócił uwagę, że w pierw-

szym roku po likwidacji gimnazjów jedna trzecia z nich będzie musiała być zwolniona, w następnym roku - kolejna grupa. Pytał także o przyszłość dzieci z obecnej pierwszej klasy gimnazjum i o tych, którzy w klasie trzeciej wygaszanych gimnazjów nie uzyskają promocji. Do jakiej szkoły trafią?

Pytano też, jak MEN wyobraża sobie funkcjonowanie szkół średnich, gdy trafią do nich dwa roczniki uczniów (obecne klasy 6 i pierwsze gimnazjalne) - i zamiast 360 tysięcy uczniów znajdzie się tam ponad 700 tysięcy. Jak te szkoły finansowo i logistycznie mają to przetrwać (stołówki, pracownie, szatnie, wyposażenie i nauczyciele przygotowania zawodowego) pamiętając, że w kolejnym roku znów przyjdzie do nich o połowę mniej uczniów.

Minister nie odpowiedziała na większość zadanych jej pytań. Przytoczyła kwotę - 350 mln zł, którą w ostatnich kilku latach wydano na badania, z których wynika, że żaden element systemu oświaty nie funkcjonuje. Zapewniła też delegatów z miast, że nigdy wcześniej samorząd nie otrzymał innej możliwości konsultowania spraw oświatowych.

(epe)

Związek Miast Polskich w działaniu

Pracowity rok

Aktywny udział przedstawicieli miast w komisjach sejmowych i senackich, ścisła współpraca z ogólnopolskimi organizacjami samorządowymi oraz wymiana doświadczeń w zarządzaniu miastami to najważniejsze działania, które podjął Związek Miast Polskich w minionym roku. Kluczowymi tematami była: edukacja, finanse jednostek samorządu terytorialnego oraz partycypacja społeczna.

W oparciu o tezę programu działania Związku na obecną kadencję, rok temu podczas Zgromadzenia Ogólnego w Dąbrowie Górniczej delegaci uzgodnili priorytety działań Związku na 2016 rok. Jako najważniejsze kierunki działań Związku Zarząd zarekomendował delegatom utrwalenie znaczenia i aktywności Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz jej zespołów, aktywny udział przedstawicieli miast w innych gremiach, które mają wpływ na poszczególne dziedziny życia publicznego w Polsce, a także aktywną współpracę z regionalnymi organizacjami samorządowymi. Podkreślano też konieczność poszerzenia zakresu współpracy między miastami za pośrednictwem Związku.

W sprawozdaniu, jakie podczas Zgromadzenia Ogólnego Związku złożył w imieniu Zarządu prezes ZMP Zygmunt Frankiewicz, podkreślono liczne niepokojące zjawiska, jakie dotknęły samorządy w 2016 roku. Przypomniano jednocześnie, że miniony rok rozpoczął się pozytywnym sygnałem dla samorządu. Podczas styczniowej inauguracji pracy Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego premier Beata Szydło zadeklarowała, że jej rząd zerwie z praktyką przekazywania zadań bez odpowiedniego finansowania. Niestety, rzeczywistość dość boleśnie zweryfikowała te deklaracje, a problem niewystarczającego finansowania zadań lub braku rekompensaty odebranych dochodów pozostaje nadal aktualny.

- Obserwowaliśmy w mijającym roku szereg niepokojących zjawisk. Rosnącą centralizację państwa, wyrażającą się w projektach odebrania samorządom kompetencji w dziedzinie zarządzania gospodarką wodną czy inspekcją sanitarną. Dalsze ograniczanie roli samorządu w edukacji połączone ze wzmo-

nieniem kuratorów oświaty. Niekorzystne z punktu widzenia Polski lokalnej zmiany zachodziły również w służbie zdrowia. Otwarcie furty dla finansowania procedur leczniczych przez samorząd terytorialny to potencjalnie ogromne zagrożenie dla stabilności miejskich i powiatowych finansów - czytamy w sprawozdaniu.

Związek Miast Polskich przypomina, że samorząd pozostaje najlepiej ocenianą częścią administracji publicznej. Działa w sposób bardzo efektywny. Dobrze było to widać przy okazji sprawnego wprowadzenia programu 500+. Niezależnie od politycznych ocen tego projektu, jego wdrożenie w ciągu zaledwie kilku miesięcy było bardzo trudnym zadaniem, z którego polskie gminy wywiązały się wzorowo.

Rok 2016 był pracowity dla przedstawicieli Związku. Ich zaangażowanie w proces legislacyjny - praca w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego - przyniosło wymierne efekty. Udało się powstrzymać wysoki wzrost cen wody, który byłby kon-



Coroczny Kongres Miast Polskich organizowany przez ZMP, w 2016 r. został połączony z IV Kongresem Rewitalizacji Miast. Wydarzenie to odbyło się w Wałbrzychu, w obiekcie zrewitalizowanej Starej Kopalni.

sekwencją pierwotnych zapisów nowego prawa wodnego. Samorządowcy uzyskali wycofanie się ze sposobu wprowadzenia przez poprzedni rząd do aktów planistycznych gmin nowych map ryzyka powodziowego, do czego przyczyniła się ekspertyza dotycząca jakości tych map, opracowana na zlecenie Związku Miast Polskich. Skutecznie obroniono również zamówienia in-house w gospodarce odpadami. Przedstawiciele ZMP powrócili do tematu rekompensaty utraconych przez samorządy dochodów własnych w wyniku zmian w przepisach. W rozmowach z Ministrem Finansów podnosili również problem zrehabilitowania samorządom ubytków wynikających ze zwiększenia kwoty wolnej od podatku PIT. Resort przyjął uwagi miast do założeń zmian w systemie wyrównawczym finansów. Udało się ograniczyć zakres pierwotnie proponowanych zmian w projekcie nowelizacji ustawy o RIO.

Związek zabiegał o bardziej zrównoważo-

ne prawo energetyczne. W ramach tych działań jego przedstawiciele zainicjowali zmiany dotyczące własności i kosztów utrzymania oświetlenia ulic, przejęte przez komisję sejmową.

Największym niepowodzeniem zakończyły się wysiłki środowiska samorządowego na rzecz powstrzymania niekorzystnych zmian w oświacie, w tym zwłaszcza likwidacji gimnazjów. Niestety, politycy nie wzięli pod uwagę ani faktów świadczących o jakości pracy tych szkół, ani racji rodziców, nauczycieli, ekspertów i społeczników oświatowych.

Jednym z kluczowych obszarów aktywności Związku w ubiegłym roku była - jak zawsze - wymiana doświadczeń w zarządzaniu miastami. Odbywała się ona poprzez pracę komisji problemowych, których działało 16. Miasta do udziału w nich zgłosiły ponad 600 przedstawicieli. Samorządowcy z miast dzielili się swoimi doświadczeniami także poprzez uczestnictwo w konferencjach tematycznych organizowanych przez Zwią-

zek, a zwłaszcza poprzez realizację wspólnych projektów. W 2016 r. zakończony został duży projekt "Partnerstwa samorządowe jako narzędzie rozwoju lokalnego i regionalnego", w którym uczestniczyło w różnej formie 2553 przedstawicieli JST, w tym blisko 100 miast.

Rozpoczęto także realizację innych projektów, które są kontynuowane w tym roku. Związek stworzył też nowy portal internetowy poświęcony miastom - www.miasta.pl, który jest miejscem wymiany doświadczeń samorządów miast i dobrym źródłem informacji o najważniejszych problemach jednostek samorządu terytorialnego.

- *Przed nami rok, który niesie wiele wyzwań - czytamy w sprawozdaniu Zarządu ZMP. Dla większości miast kluczowe będzie zapewne wprowadzenie w życie nowego prawa oświatowego. Trzeba zatroszczyć się o to, aby likwidacja gimnazjów - w trybie, do którego zobowiązuje nas ustawa - odbyła się z jak najmniejszą szkodą dla uczniów oraz w sposób jak najbardziej racjonalny dla miejskich budżetów. Zapowiadane są także inne zmiany, budzące wiele kontrowersji w środowisku samorządowym. Dotyczą one zagadnień ustrojowych, w tym wyborów. Coraz silniejsze są również tendencje centralistyczne, częściowo zapowiadane wcześniej w programie politycznym PiS.*

(epe)

Musimy bronić dorobku 27 lat polskiej samorządności

Jesteśmy za grzeczni

Rozmowa z Jackiem Jaśkowiakiem, prezydentem Poznania, członkiem Zarządu Związku Miast Polskich.



Z jakimi planami i oczekiwaniami przystępuje pan do pracy w Zarządzie Związku Miast Polskich ?

- Przede wszystkim chciałbym poznać stanowisko Zarządu dotyczące obecnej sytuacji. Dla mnie polityka rządzących jest ewidentnym działaniem przeciwko samorządowi. Bardzo szanuję dotychczasową postawę Związku Miast Polskich oraz innych organizacji, typu Unia Metropolii Polskich, czyli pewnego rodzaju powściągliwość, spokojny, wyważony ton. Natomiast w tej chwili doświadczamy bezpośredniego zagrożenia dla samorządności na następne miesiące i lata. Uważam, że w obecnej sytuacji konieczne są zdecydowane kroki. Musimy bronić dorobku tych 27 lat polskiej samorządności. Chciałbym namawiać kolegów z Zarządu do podjęcia kroków, które pozwolą ten samorząd obronić. Nasza aktywność musi być adekwatna i stosowna do działań obecnie podejmowanych przez rządzących. W momencie, kiedy tak naprawdę dokonują zamachu na samorząd, my musimy również podjąć skuteczne kroki, by go obronić.

- Co pan sądzi na temat przenikania polityki do samorządów ? Czy jest to nieuchronny kierunek, czy też kierunek właściwy i tak właśnie powinno być ?

- Do ostatnich wyborów parlamentarnych, czyli do roku 2015 nie było takiej potrzeby, z jaką mamy do czynienia dzisiaj. Poprzednie rządy nie próbowały "skasować" samorządu, nie próbowały scentralizować władzy w Polsce, nie chciały pozbawiać mieszkańców możliwości oddziaływania na miejsce, w którym żyją. Teraz tak się właśnie dzieje i uważam, że w tej sytuacji potrzebne są działania na poziomie politycznym.

- Poznań od początku przemian demokratycznych w Polsce był stolicą samo-

ządu, tutaj ten ruch się odrodził. Czy pan w szczególny sposób postrzega rolę Poznania w Związku Miast Polskich ?

- Widzę odpowiedzialność Poznania za losy samorządu w Polsce. Moim mistrzem, jeśli chodzi o samorządowców, jest śp. Wojciech Szczęsny Kaczmarek. Jego dorobek darzę wielkim szacunkiem. To on doprowadził do reaktywowania w 1990 roku Związku Miast Polskich. W tych okolicznościach czuję się podwójnie zobowiązany do obrony samorządności. Jest to dla mnie obrona ustroju państwa typowego dla rozwiązań zachodnioeuropejskich, dla naszej przynależności do Unii Europejskiej. Centralizacja władzy jest z kolei typowa dla Białorusi władanej przez Łukaszenkę czy Rosji Putina. Ja jestem i od początku byłem zdecydowanie po stronie wartości europejskich. Zarówno w obszarze infrastruktury, inwestowania w transport publiczny, w mieszkania komunalne. Staram się podejmować działania podobne do tych z Kopenhagi, Amsterdamu czy Drezna. Również w zakresie ustroju jestem zdecydowanie za rozwiązaniami zachodnioeuropejskimi, a nie tymi zza naszej wschodniej granicy.

- 300 miast należących do Związku Miast Polskich, to taka magiczna liczba, której od kilku lat nie daje się w sposób zdecydowany przekroczyć. Czy ma pan pomysł, jak znacząco powiększyć to grono ?

- Po zapoznaniu się z zawartością strony internetowej Związku, w ogóle z aktywnością w sieci, na różnych portalach, wydaje mi się, że do tej pory Związek wykorzystywał te dzisiejsze narzędzia komunikacji w stopniu niewystarczającym. Jak powiedziałem wczoraj Kamil Durczok, jesteśmy na etapie czwartej rewolucji - po wynalezieniu druku, radia i telewizji teraz jest czas Internetu. Sądzę, że współczesne narzędzia komunikacji mogą pomóc w zachęceniu do współpracy innych miast. My, samorządowcy, oczywiście wiemy, czym jest Związek Miast Polskich, ale proszę zapytać kogoś na ulicy, co wiadomo o naszej aktywności...

Odniosę się tu do pierwszego pytania: być może ta stosunkowo niska świadomość wiąże z tym, że jesteśmy za mało aktywni politycznie, że jesteśmy za grzeczni. Ja grzeczny nie jestem. Działając w Związku będę zachęcał do skutecznych i zdecydowanych działań, do szukania sojuszników. Nie możemy bowiem oczekiwać, że to np. KOD obroni samorząd. My mamy ten obojętny, jako Związek Miast Polskich.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała **Ewa Parchimowicz**

Jacek Jaśkowiak urodził się 10 marca 1964 r. w Poznaniu. Jest społecznikiem, działaczem sportowym, byłym przedsiębiorcą. Ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, studia podyplomowe z zakresu rachunkowości i finansów oraz podatków. Jest stypendystą GFPS na Uniwersytecie w Bielefeld w Niemczech.

Doświadczenie zawodowe zdobywał w latach 90-tych minionego wieku w firmach handlowych. Pracował, m.in. dla dr Jana Kulczyka, w Kulczyk Tradex. Od 1997 do 2014 roku prowadził własną działalność gospodarczą polegającą na obsłudze księgowej i doradczej zagranicznych przedsiębiorców.

Jest aktywnym sportowcem. Przebiegł ponad 50 maratonów na nartach biegowych, kilka razy ukończył prestiżowy Bieg Wazów. Jako 38. człowiek na świecie przebiegł wszystkie maratony serii Worldloppet. Doprowadził do przyznania Szklarskiej Porębie zawodów Pucharu Świata w biegach narciarskich, które zorganizował w roku 2012 i 2014. Jest członkiem Komisji Światowej Federacji Narciarskiej (FIS) ds. Pucharu Świata w biegach narciarskich.

Od kilkunastu lat wspiera niewidomych rowerzystów z klubu "Razem" w Poznaniu. Sam uwielbia spędzać czas na rowerze, na którym dojeżdża również do pracy.

W roku 2010, został kandydatem ruchu miejskiego My-Poznaniacy na urząd prezydenta Poznania. Od 2013 roku jest członkiem Platformy Obywatelskiej RP, był jej kandydatem na urząd prezydenta Poznania w roku 2014. W II turze wyborów uzyskał 86164 głosów poparcia (59,09%) i zastąpił na stanowisku prezydenta Miasta Poznania urzędującego przez 16 lat Ryszarda Grobelnego.

Forum Samorządowe przeciwko demolowaniu ustroju

Niepokój i mobilizacja

Ponad półtora tysiąca samorządowców z całej Polski, także reprezentujących Prawo i Sprawiedliwość, przyjechali do Warszawy, po to, by ustalić, w jaki sposób bronić się przed już wdrażanymi, a także planowanymi przez partię rządzącą zmianami. Szóstą korporacją samorządowych 16 marca br. zorganizowało Forum Samorządowe.

Liczba uczestników spotkania, a także gorąca atmosfera pokazały, że w środowisku samorządowym panuje duży niepokój co do kierunku zmian proponowanych i już wprowadzanych przez rządzących. To sprawia, że samorządy postanowiły działać solidarnie i wspólnie podejmować decyzje co do dalszej strategii.

- To największe zgromadzenie samorządowców ostatnich lat, ale wcześniej nie było takiej potrzeby – powiedział **Zygmunt Frankiewicz**, prezes Związku Miast Polskich, prezydent Gliwic.

- Nasz niepokój nie jest bezpodstawny - mówił z kolei przewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP, **Marek Olszewski**. - Choć nie ma żadnego projektu aktu prawnego, który mielibyśmy opiniować, to jednak z luźnych wypowiedzi polityków partii rządzącej oraz z publicystyki wynika, że powinniśmy obawiać się ograniczenia podstawowych praw obywatelskich oraz centralizacji państwa.

- My na co dzień nie zajmujemy się polityką. Potrafimy merytorycznie dyskutować, ale tej dyskusji teraz nie ma; są za to oszczerstwa na nasz temat - powiedział **Zygmunt Frankiewicz** przyznając, że nie może spokojnie słuchać wypowiedzi rządzących o "sitwach i klikach" działających w samorządach. Przypomniał zebrany, że w lutym wystosował w tej sprawie pismo do Prokuratury Krajowej oraz do Prawa i Sprawiedliwości z prośbą o udostępnienie informacji na temat osób, przeciwko którym toczy się postępowanie karne ze względu na pełnioną funkcję wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Z odpowiedzi nadesłanych w tej kwestii wynika, że żadna z tych instytucji nie prowadzi rejestru w takich przypadkach.

- Jeżeli tysiące samorządowców i urzędników samorządowych **Jarosław Kaczyński** sprawdza do słowa "patologia", to świadczy to nie tylko o pogardzie wyrażanej wobec samorządowców i urzędników, ale także wobec obywateli, którzy te osoby wybrali - mówił **Ludwik Węgrzyn**, prezes Unii Miasteczek Polskich. - Powiatom zabiera się kolejne kompetencje i zadania i to nazywa się przybliżaniem władzy do obywateli.

Olgierd Geblewicz, marszałek Województwa Zachodniopomorskiego, Prezes Zarządu Związku Województw RP zwrócił uwagę, że samorząd terytorialny grzech pierworodny ma już wpisany w nazwę: ma się sam rządzić. To się rządzącym nie podoba. - Jeśli zsumujemy samorządowców obecnych dziś na tej sali i policzymy głosy, które otrzymali od swoich mieszkańców, to okaże



Samorządowcy przyjeżdżając tak licznie na Forum do Warszawy pokazali, że potrafią działać solidarnie.

Fot. K. Paczyński

się, że będzie ich więcej niż dostało Prawo i Sprawiedliwość w ostatnich wyborach. Więcej także możemy mówić w imieniu suwerena. - Jesteśmy w stanie wojny i musimy walczyć. Prześniemy się ludzi, że ktokolwiek się z nami będzie liczył. Zostaniemy zaskoczeni. W dwa tygodnie ustawa o ograniczeniu liczby kadencji zostanie przegłosowana i przyjęta, a Trybunał Konstytucyjny uzna ją za zgodną z prawem. To, że trzeba reformować samorząd, to wszyscy wiemy, ale reformować to nie znaczy demolować. A dziś PiS próbuje samorząd demolować - zagrzewał do aktywności i działania **Wadim Tyszkiewicz**, prezydent Nowej Soli reprezentujący na Forum Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych. - Samorząd ma wielką siłę, nawet przegrywający kandydaci to poparcie ogromnego elektoratu. My jesteśmy jak wulkan, który - mam nadzieję - w końcu wybuchnie, albo jak lew, który na razie ryczy, ale jak wróg wejdzie na jego terytorium, to skoczy mu do gardła.

Z płomiennym wystąpieniem zwrócił się do uczestników Forum sędzia **Jerzy Stępień**, jeden z twórców reformy samorządowej z 1989 roku. Przypomniał dwa przełomowe momenty w powojennej historii samorządu polskiego. Pierwszym był 1950 rok i likwidacja samorządu terytorialnego w PRL. To był m.in. wyznacznik tamtego ustroju - że nie było samorządności, a społeczności lokalne były całkowicie podpo-

rządkowane decyzjom centrum. Okres przełomu po obaleniu ustroju komunistycznego rozpoczął się od odtworzenia samorządu terytorialnego. - Zaczeliliśmy właśnie od tego, gdyż wiedzieliśmy bardzo dobrze, że samorząd terytorialny jest fundamentem państwa typu zachodniego. To państwo potrzebuje jeszcze kilku ważnych elementów: musi być trójpodział władz oraz niezależne sądownictwo - powszechne, administracyjne, ale także konstytucyjne.

Jerzy Stępień przypomniał jeszcze jeden moment w okresie od 1989 roku do czasów obecnych, tragiczny dla losów samorządu - przełom 1993 i 1994 roku. Na kongresie samorządowym w czerwcu 1994

roku w Poznaniu prof. Michał Kulesza jako pełnomocnik rządu podawał się do dymisji. Zrobił to, gdyż projekty dalszej decentralizacji przygotowywane w poprzednich latach zostały odrzucone. Proces dalszej decentralizacji został wtedy zahamowany. - Osobiście uważam, że chwila, którą obecnie przeżywamy, jest dalece bardziej tragiczna, niż tamten kongres z 1994 roku. Mamy obecnie do czynienia już nie z hamowaniem decentralizacji. To moment powrotu na drogę centralizacji.

Przypomniał, że z chwilą, gdy paraliżuje się działanie Trybunału Konstytucyjnego, przestaje działać Konstytucja, samo bowiem jej uchwalenie nie wystarczy, by działała.

- Teraz w naszym państwie obowiązują argumenty siły - mówił sędzia. - Obecna władza nie przyjmuje merytorycznych argumentów. Wprowadziła państwo w jakąś "drżączkę" rewolucyjną, wywołując świadomie chaos po to, żeby w tym chaosie stworzyć jak największą liczbę instytucji i poobsadzać jak największą liczbę stanowisk swoimi ludźmi. I obawiam się, że to jest cała ich filozofia państwa.

Jerzy Stępień odniósł się do propozycji wprowadzenia w samorządach dwukadencyjności mówiąc, że jest to rozwiązanie niekonstytucyjne. Ale to nie tylko kwestia techniczna. Atak na dwukadencyjność to - zdaniem sędziego - atak na podstawowe prawa obywatelskie. Chodzi tu bowiem o ograniczenie biernego prawa wyborcze-

go pewnej kategorii ludzi. - *Jeśli chce się ograniczać demokrację, to nie odbiera się czynnego prawa wyborczego, ale rozpoczyna się ten proces od ograniczenia biernego prawa wyborczego. Okazuje się, że w gruncie rzeczy nie mamy mechanizmów, które są w stanie zahamować ten proces. W tej sytuacji zostaje fundament naszego państwa - samorząd. Los Rzeczypospolitej zależy od państwa postawy. Mówię to dramatycznie, bo moment jest bardzo dramatyczny. My musimy Rzeczypospolitą obronić i wy tę realną siłę macie. Musicie tylko w to uwierzyć i dobrze się zorganizować.*

W trakcie Forum szefowie ogólnopolskich korporacji samorządowych ogłosili powołanie Samorządowego Komitetu Protestacyjnego. Komitet ma sprawnie reagować na zmieniającą się rzeczywistość, planować w sposób skoordynowany różne akcje. - *Powołanie Samorządowego Komitetu Protestacyjnego rozpoczyna naszą drogę w walce o prawa obywateli zapisane w Konstytucji. 27 maja podczas Dnia Samorządności wyjdziemy na ulice - powiedział Paweł Adamowicz, członek Zarządu Unii Metropolii Polskich, prezydent Gdańska.*

Podczas spotkania nie tylko dyskutowano w gorącej atmosferze, ale przyjęto też **Apel przedstawicieli środowisk samorządowych w obronie samorządności terytorialnej w Polsce** oraz podpisano wypracowaną wspólnie **Kartę Samorządności**. Samorządy planują także uchylać ten ostatni dokument w swoich miastach, powiatach i województwach. Chcą wspólnego posiedzenia w jednym dniu wszystkich rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich w Polsce. Ma mieć to wydźwięk symboliczny, ale też mobilizować do działania. Sporo mówiono podczas Forum Samorządowego na temat uświadamiania i informowania mieszkańców.

- *Musimy razem, jednym głosem mówić o demontażu państwa - zachęcał Olgiert Gblewicz, marszałek Województwa Zachodniopomorskiego, Prezes Zarządu Związku Województw RP. - Ale pamiętajmy, że wszystkie osiągnięcia gmin, miast, powiatów i województw to faktycznie sukcesy mieszkańców. Pokazujemy im to, wtedy oni, gdy rzeczywiście to odczują, będą po naszej stronie.*

W wielu wypowiedziach podkreślano, że za samorządem stoją ludzie, konkretni wyborcy, i są oni siłą tego ruchu.

- *Dziś musimy zastanowić się przede wszystkim, jak tłumaczyć obecną sytuację naszym mieszkańcom - mówiła Beata Klimek, prezydent Ostrowa Wielkopolskiego. - Od*

teraz codziennie musimy im mówić, czym jest samorząd. Musimy pokazać, że walczyliśmy o wolną, niezależną Polskę, a nie o siebie i swoje kariery.

Na forum nawoływano, by na oficjalnych serwisach internetowych urzędów miejskich, gmin i powiatów, ale też na zebraniach w so-

odnaleźć. Musimy z ugrzecznionych samorządowców przekształcić się w bojowników sprawy samorządowej. Nie jest to nam rola naturalnie przypisana, ale do tego nas zaprasza prezes Kaczyński i musimy mu na to zaproszenie odpowiedzieć - zaznaczył Paweł Adamowicz.



Ta sala robi dziś ogromne wrażenie. Dzieje się coś ważnego. To historyczny moment - takie zdanie wypowiadali zaproszeni na Forum goście.

Fot. K. Paczyński



Samorządowcy z całej Polski podpisali się pod Kartą Samorządności.

Fot. E. Parchimowicz

łectwach, w gazetach lokalnych i na wszelkich spotkaniach z mieszkańcami pojawiały się informacje dotyczące zagrożeń jakie mogą wynikać dla samorządów i lokalnych społeczności w związku z działaniami rządu. Padła też propozycja wyemitowania w telewizji spotów informacyjnych pokazujących działania rządu wobec samorządu terytorialnego.

- *Wchodzimy w czasy, które nie są normalne dla samorządu i musimy się w tej sytuacji*

Forum zostało zorganizowane przez 6 organizacji samorządowych: Związek Miast Polskich, Związek Gmin Wiejskich RP, Unię Metropolii Polskich, Związek Województw RP, Związek Powiatów Polskich, Unię Miasteczek Polskich oraz Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych.

Ewa Parchimowicz



**OGÓLNOPLSKIE
POROZUMIENIE
ORGANIZACJI
SAMORZĄDOWYCH**

Zarząd ZMP w Serocku

Powstrzymać niszczenie zieleni

Zarząd Związku Miast Polskich zaapelował podczas posiedzenia w Serocku, 21 marca 2017 r., o podjęcie jak najszybciej kroków zmierzających do zmiany aktualnie obowiązujących przepisów dotyczących wycinki drzew oraz danie samorządom większych możliwości ochrony zieleni, w ich granicach administracyjnych.

ZMP kieruje apel do rządu i parlamentarzystów o podjęcie pilnie działań zmierzających do zmiany przepisów ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o lasach, w części dotyczącej wycinki drzew.

Wspólnie z samorządami

Nowelizacja tych ustaw z grudnia 2016 roku, wprowadzona w błyskawicznym tempie i bez konsultacji społecznych, skutkuje nadmierną i niekontrolowaną wycinką drzew. Taka sytuacja mieć będzie katastrofalne skutki dla stanu zieleni w polskich miastach, która stanowi dobro wspólne wszystkich mieszkańców. Liberalizacja tych ustaw będzie nie tylko źle wpływać na zmianę krajobrazu, ale także spowoduje głębokie zmiany w lokalnych ekosystemach. Zieleni w miastach ogranicza negatywne skutki upałów i łagodzi skutki powodzi błyskawicznych. Członkowie Zarządu ZMP dostali do zapiniowania trzy projekty ustaw o ochronie przyrody - autorstwa posłów PO, PiS i Nowoczesnej. Zdaniem samorządowców z miast, konieczne jest w pierwszej kolejności natychmiastowe i szybkie powstrzymanie wycinki drzew (co zakłada nowelizacja PO). Następnie proponują przeprowadzenie dyskusji na temat przepisów regulujących te kwestie i wypracowanie racjonalnych rozwiązań. Przepisy dotyczące wycinki drzew należy nie tylko przygotować wspólnie z samorządami terytorialnymi oraz korzystać z wypracowanych w przeszłości i uzgodnionych rozwiązań prawnych. „Samorządy powinny zostać wyposażone w narzędzia prawne do regulacji zasad wycinki z poszanowaniem zarówno praw właścicieli, jak i społeczności lokalnej. Jesteśmy przekonani, że samorządy lokalne najlepiej określą zasady ochrony przyrody na swoim terenie.” – czytamy w [stanowisku](#).

Elastyczność w strefach

Negatywnie zaopiniowano projekt ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych, będący inicjatywą ustawodawczą Senatu RP, który uniemożliwia pobieranie opłat w strefach płatnego parkowania w soboty (zmiana art. 13 b ust. 1). Samorządowcy podkreślali, że zapis ten nie poprawia sytuacji komunikacyjnej w miastach, a także nie uwzględnia specyfiki miast turystycznych i uzdrowiskowych, które właśnie w ten dzień przeżywają obciążenie odwiedzających. W ich opinii, to rada gminy powinna ustalać dni, w których pobierane są opłaty za postój pojazdów w strefach płatnego parkowania na jej terenie (z wyjątkiem dni ustawowo wolnych od pracy). Zwracano też uwagę na wysokość maksymalnej stawki (3 zł za godzinę), która jest niewystarczająca. Najlepszym rozwiązaniem byłoby pozostawienie samorządom



Zdaniem samorządowców z miast, konieczne jest w pierwszej kolejności natychmiastowe i szybkie powstrzymanie wycinki drzew, a w następnej - przeprowadzenie dyskusji na temat przepisów regulujących te kwestie i wypracowanie racjonalnych rozwiązań.

Fot. J. Proniewicz

swobody i elastyczności w kreowaniu polityki parkingowej (tworzeniu stref, reguł ruchu samochodów i ich postoju).

Uwagi do nowelizacji „mieszkaniowej”

Wiele uwag – w tym negatywnych - dotyczyło szczegółowych zapisów projektu zmiany ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego. Chociaż wiele propozycji jest zgodnych z postulatami Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Przestrzennej ZMP, samorządowcy oceniali, że projekt w tej wersji nie jest jednak korzystny dla gmin. Nieprawdziwe są również wskazywane przez twórców projektu skutki wprowadzanych zmian, brakuje wyliczenia kosztów wdrażania rozwiązań. Jako przykład warto podać art. 18, mówiący o roszczeniu wobec gminy z powodu niedostarczenia pomieszczenia tymczasowego na realizację wyroku eksmisyjnego, który bardzo poważnie obciąża budżety gmin, szczególnie że wykreślono zapisy umożliwiające eksmisję do noclegowni czy schronisk.

Gminy będą zmuszone do utworzenia zasobu pomieszczeń tymczasowych, co znacznie spowolni realizację eksmisji. Proces ten wydłuży też przepis obligujący gminę do zamieszczenia informacji o zaskarżeniu prawidłowości oferty najmu socjalnego. Wskazywano ponadto na inne mankamenty tej nowelizacji, m.in. pozostawienie obligatoryjnego przyznania przez sąd uprawnienia do najmu lokalu socjalnego dla osób bezrobotnych, czasowe wynajmowanie lokali komunalnych, które może zwiększać obowiązki gmin, a także brak możliwości samodzielnego decydowania przez gminę o sposobie gospodarowania lokalami o powierzchni powyżej 80 mkw przez wprowadzenie norm.

Zbędna regulacja przekształceń

Negatywnie oceniono kolejną wersję projektu ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych

na cele mieszkaniowe w prawo własności gruntów. Miasta zgłosiły wiele uwag i zastrzeżeń, ogólnych i szczegółowych. Wejście w życie tej regulacji spowoduje wyłączenie JST z własności gruntów bez godziwej rekompensaty, czyli pozbawienie ich dochodów własnych. Dlatego Zarząd ZMP po raz kolejny negatywnie zaopiniował ten projekt, jako zbędną nadregulację prawną. Miasta i gminy od dawna są wyposażone w narzędzia prawne, umożliwiające przekształcanie użytkowania wieczystego gruntów we własność. Odgórne wyłączenie gmin Trybunał Konstytucyjny uznał już raz za niekonstytucyjne (wyrok z dnia 10 marca 2015 r.). Przedstawiciele miast członkowskich nie zaakceptowali projektu ustawy o pracownikach samorządowych (po nieprzyjęciu przez Sejm projektu zakładającego likwidację stanowisk doradców i asystentów w jednostkach rządowych i samorządowych, wprowadza on likwidację tych stanowisk tylko w JST) oraz projektu Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia - zmiany są niewystarczające i polegają głównie na przerzucaniu na samorząd nowych zadań i obciążeniu dodatkowymi kosztami.

Joanna Proniewicz

Z Komisji Wspólnej...

O przyszłości samorządu

Dyskusja na temat dokonywanych, a także zapowiadanych zmian dotyczących samorządu terytorialnego rozpoczęło się marcowe spotkanie samorządowców i przedstawicieli rządu.

Minister spraw wewnętrznych i administracji, **Mariusz Błaszczak**, który po raz pierwszy od kilku miesięcy współprzewodniczył obradom, wysłuchał zarzutów samorządowców. Dotyczyły one podstawowych kwestii: naruszania zasad ustroju Polski i przestrzegania konstytucyjnych zasad, takich jak zasada pomocniczości państwa i jego decentralizacja. Samorządowcy niepokoją się informacjami dotyczącymi m.in. zmiany ordynacji wyborczej, kadencyjności, odbieraniem kompetencji samorządom. **Marek Olszewski**, współprzewodniczący ze strony samorządowej przedstawił ustalenia Forum Samorządowego, które zgromadziło 16 marca br. ponad 1,5 tysiąca samorządowców. Poinformował o przyjęciu Karty Samorządności, a także o powołaniu Komitetu Protestacyjnego, który podejmie działania przeciwstawiające się próbom niekorzystnych zmian. Przyznał, że na razie nie ma projektów ustaw dotyczących np. zmiany ordynacji wyborczej, ale wypowiedzi czołowych polityków partii rządzącej są niepokojące. Olszewski podkreślił, że samorządowcy nie są przeciwni zmianom w ogóle, przeciwnie – już kilka lat temu wnosili o utworzenie Komisji kodyfikacyjnej, bo widać konieczność modyfikacji prawa.

Nic o nas bez nas

- *Domagamy się, by wszystkie projekty dotyczące samorządu terytorialnego, nawet te poselskie były omawiane przez KWRiST – mówił marszałek mazowiecki, **Adam Struzik**. Często bowiem poważne zmiany są wprowadzane inicjatywą poselską, co oznacza pominięcie konsultacji oraz opiniowania przez KW. Przypomniał, że do tej pory województwa samorządowe straciły wpływ na ośrodki doradztwa rolniczego, na zagospodarowanie środków z Totalizatora Sportowego na bazę sportową (słynne orliki) czy na Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Marszałek Struzik odniósł się również do zapowiadanego przez polityków wprowadzenia dwukadencyjności. Ostrzegł, że tak poważna zmiana wymaga zmiany Konstytucji RP. - *Pomysł, by liczyć kadencje wstecz jest jawnym naruszeniem biernego, jak i czynnego prawa**

wyborczego i na pewno będzie przez środowisko samorządowe oprotestowane na wszystkie możliwe sposoby, łącznie z Europejskim Trybunałem Praw Człowieka – zakończył Struzik.

Głos marszałka w sprawie konieczności konsultacji wszystkich projektów dotyczących samorządu terytorialnego wzmocnił prezydent Lublina, **Krzysztof Żuk**, który przypomniał art. 2 ustawy o Komisji Wspólnej. Mówi on, że *Komisja rozpatruje sprawy związane z funkcjonowaniem samorządu terytorialnego i z polityką państwa wobec samorządu terytorialnego* – bez względu na źródło inicjatywy legislacyjnej.

O niepokojach związanych z reformą oświaty mówił z kolei **Jacek Karnowski**,



Mariusz Błaszczak, który po raz pierwszy od kilku miesięcy współprzewodniczył obradom, wysłuchał zarzutów samorządowców.

Fot. Archiwum MSWiA

prezydent Sopotu i przedstawiciel ZMP w Komisji Wspólnej. Zarzucił minister edukacji, **Annie Zalewskiej**, że przetrzuca na samorządy konsekwencje finansowe i organizacyjne zmian, a także obciąża je z powodu niepokojów społecznych z tym związanych. Przykładem może być wetowanie przez kuratorów oświaty nowej sieci szkół, której planowanie jest kompetencją gmin, i zmuszanie gmin do tworzenia w miejsce likwidowanych gimnazjów, małych podstawówek, z klasami liczącymi, w skrajnych przypadkach, ośmioro uczniów.

Potrzebni liderzy

Z kolei **Zygmunt Frankiewicz**, prezes ZMP, prezydent Gliwic nawiązał do planu ograniczenia liczby kadencji. Z analizy porównawczej dotyczącej efektów funkcjonowania 68 miast na prawach powiatu, w których istnieje ciągłość zarządzania i tych, w których władza zmienia się często wynika, że im stabilniejsza władza, tym

lepiej funkcjonuje miasto – według rankingów wyniki tych miast są aż 6-krotnie wyższe. Mechanizm wymiany liderów samorządowych też dobrze działa, w ostatnich wyborach wymieniono ponad 30% włodarzy, a takich którzy sprawują władzę od początku samorządu jest zaledwie 5%.

- *Polsce brakuje liderów, to jest efekt historii – naród ze zniszczonymi elitami dopiero się odbudowuje. Polska potrzebuje liderów samorządowych, bo bez nich rozwój jest ograniczony. Jeśli ich wyeliminujemy, będzie to ewidentna strata w skali kraju – mówił prezydent Frankiewicz.*

Spór polityczny

Minister Błaszczak uważa, że dialog trwa, o czym świadczy 25 projektów aktów prawnych zaopiniowanych przez zespoły merytoryczne. Jednak toczący się w Polsce spór polityczny przekłada się na relacje rządowo-samorządowe. - *Ze względu na to, że jesteście politycznie zaangażowani, reprezentujecie – oprócz swoich wyborców – również poglądy i stanowiska, które są przez lidera jednej z partii opozycyjnych określone jako „totalna opozycja”.* Zwracam się do Państwa, aby unikać takiej retoryki i działań, bo to zamyka dialog. Dodaje, że rząd i samorząd działają na podstawie i w granicach prawa, ale go nie stanowią, bo to jest zadanie parlamentu.

I nie można ograniczać inicjatywy poselskiej. Co do oprotestowanych przez samorządowców zmian ustrojowych i powrotu do centralizacji, uważa on, że to tylko zmiana podziału kompetencji między organami państwowymi. Przyznał rację, że reforma samorządowa udała się najlepiej spośród wszystkich reform, ale w części gminnej, bo wprowadzenie samorządu powiatowego i wojewódzkiego wywołuje spory do dziś. Co do dwukadencyjności wyraził pogląd, że „nikt nie jest niezastąpiony”, a władzę publiczną można wykonywać w różnych miejscach. Dla stabilności zarządzania wystarczy 2 kadencje, które być może będą wydłużone.

Dyskusja zakończyła się pozytywnym akcentem. Samorządowcy podziękowali za skierowanie do Sejmu projektu nowelizacji ustawy o RIO w wersji uzgodnionej w ramach prac Komisji. Ustalono też, że projekt tzw. ustawy wdrożeniowej, dotyczącej środków unijnych, która do Sejmu trafiła w zmienionej wersji, trafi ponownie do KWRiST.

hh

Polsko-norweski projekt
dla poszanowania energii i klimatu

Jak to robią w Norwegii

Po raz trzeci spotkali się uczestnicy Grupy Wymiany Doświadczeń skupieni wokół działań w ramach projektu „Polsko-norweska platforma współpracy dla poszanowania energii i klimatu”, którego liderem jest Związek Miast Polskich. Tym razem spotkanie poświęcone było wnioskowi z bilateralnych wizyt studyjnych, a także rozmowie na temat możliwości zastosowania ich przez polskie samorządy.

Wymiana doświadczeń, wiedzy, technologii i najlepszych praktyk w obszarze efektywności energetycznej i wykorzystania odnawialnych źródeł energii (OZE) w sektorze komunalnym to najważniejsze korzyści, jakie mają odnieść miasta uczestniczące w projekcie. Celem projektu jest przede wszystkim wsparcie jednostek samorządu lokalnego w Polsce w przygotowaniu do realizacji innowacyjnych projektów pilotażowych związanych z poprawą efektywności energetycznej i zwiększeniem wykorzystania OZE. Cel ten ma zostać osiągnięty poprzez nawiązanie dialogu i współpracy z partnerami norweskimi, którzy od lat zajmują się tematyką zrównoważonego rozwoju energetycznego miast i mają na tym polu duże osiągnięcia, oraz poprzez zbudowanie mechanizmów upowszechniania doświadczeń, tak aby mogły być wykorzystane przez inne podmioty, w tym w ramach konkursów w ramach przyszłej edycji Norweskiego Mechanizmu Finansowego 2014-2020. Projekt realizowany jest od stycznia 2016 r. i kończy się w kwietniu 2017 r., a partnerami projektu są Norweski Związek Władz Lokalnych i Regionalnych (KS) oraz Stowarzyszenie Gmin Polska Sieć „Energie Cités”. W pierwszej fazie projektu, która przypadła na pierwszą połowę 2016 roku, wykonano diagnozę sytuacji w Polsce i Norwegii w obszarze efektywności energetycznej i OZE, a także przygotowano Katalog opisów 47 dobrych praktyk z Polski i Norwegii. W tym okresie powstała także „polsko-

norweska platforma dialogu” – dostępna z www.razemdlaklimatu.eu, a także forum dyskusyjne. W drugiej połowie roku zorganizowano i przeprowadzono konkurs na mikrogranty na innowacje w dziedzinie EE i wykorzystanie OZE. Laureatami konkursu zostały: Bielsko-Biała, Bydgoszcz, Lublin, Milanówek, Pałecznicza, Płońsk, Raciechowice, Rumia, Sopot i Sztum. Warto podkreślić, że projekty, które otrzymały mikrogranty, miały być łatwe do adaptacji. Chodzi o to, aby doświadczenia zdobyte przez gminy pilotażowe mogły zostać wykorzystane także przez inne polskie samorządy lokalne.



Podczas spotkania w Warszawie uczestnicy GWD wzięli udział w warsztatach zorganizowanych w formie Open Space Conference. Taka forma pracy bardzo im się spodobała. Fot. 2 x E. Parchimowicz

We wrześniu ubiegłego roku odbyła się wizyta studyjna uczestników projektu w Norwegii. Jednocześnie Norweski Związek Władz Lokalnych i Regionalnych znalazł partnerów dla 10 polskich gmin laureatów. Trzecia faza projektu, która właśnie dobiega końca, to czas podpisania właściwych umów grantowych ze Związkiem Miast Polskich, realizacja przez gminy przedsięwzięć przewidzianych w mikrograntach, wymiana wizyt i wiedzy z partnerami norweskimi oraz przygotowanie sprawozdań dla ZMP. Przez cały ten czas prowadzone były przedsięwzięcia informacyjno – promocyjne (platforma, webinaria polsko-norweskie

– edukacja ekologiczna, materiały informacyjne, e-plakaty). Aktualnie przygotowana jest publikacja końcowa, która zostanie zaprezentowana podczas drugiej już bilateralnej konferencji kończącej projekt, 19 kwietnia w Warszawie. Ważnym obszarem realizacji tego przedsięwzięcia były Grup Wymiany Doświadczeń. Pierwsza z nich, którą zorganizowano w Krakowie równo rok temu, zgromadziła przedstawicieli 29 JST. Podjęły się one diagnozy sytuacji samorządów lokalnych w obszarze efektywności energetycznej i wykorzystania odnawialnych źródeł energii.

Podczas drugiego spotkania Grupy Wymiany Doświadczeń w czerwcu 2016 r. w Poznaniu zaprezentowane zostały wnioski zakwalifikowane do drugiego etapu w konkursie na mikroprojekty prowadzące do innowacji w zakresie efektywności energetycznej oraz odnawialnych źródeł energii. W trakcie spotkania każdy z przedstawionych wniosków podlegał indywidualnej ocenie merytorycznej przez przedstawicieli każdego z wnioskodawców zakwalifikowanych do drugiego etapu oceny merytorycznej.

Trzecie spotkanie GWD, jakie odbyło się w Warszawie, miało na celu podsumowanie bilateralnych wizyt studyjnych oraz omówienie możliwości zastosowania wniosków z tych wizyt przez polskie gminy.

- Zaskoczył nas stopień penetracji przez Norwegów wszelkich informacji dotyczących naszych rozwiązań - mówił podczas spotkania w Warszawie Zbigniew Michniowski, wiceprezydent Bielska-Białej, moderator GWD. - Oni idą w kierunku niemal perfekcyjnego przygotowania ludzi do przyszłych działań, gdy pewnego dnia skończą się złoża ropy naftowej i trzeba będzie czerpać z OZE. My także powinniśmy myśleć o przyszłości. Jeżeli nie będziemy podpatrywać, jak inni dbają o ochronę powietrza, stanimy się najbardziej zanieczyszczonym krajem tej części świata.

Projekt „Polsko-norweska platforma współpracy dla poszanowania energii i klimatu” jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego PLO4 „Oszczędzanie energii i promowanie odnawialnych źródeł energii” ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego. **epe**

Przestrzeń dla partycypacji – wyniki II naboru

Konsultujemy i planujemy

W dniu 24 marca 2017 r. w Warszawie odbyło się drugie spotkanie Komisji Rekrutacyjnej w projekcie „Przestrzeń dla partycypacji”. To kolejny etap w naszym wspólnym projekcie.

W pierwszym naborze do projektu zostało wybranych 11 JST, z którymi już w listopadzie rozpoczęły pracę Zespoły Wspierające. W II naborze do projektu zgłosiło się 13 gmin, z których przyjęto 9 JST.

Związek Miast Polskich uczestniczy w Zespołach Wspierających nad opracowaniem Indywidualnych Planów Konsultacji w trzech gminach z I naboru. Po rekrutacji w II naborze prace rozpocznie w kolejnych trzech, a docelowo w czterech JST.

W tabeli prezentujemy jednostki samorządu terytorialnego przyjęte do projektu wraz z informacją o organizacji odpowiedzialnej za konsultacje i planowanie.

Nabór do projektu jest otwarty, serdecznie zapraszamy do udziału.

Szczegółowe informacje dotyczące projektu znajdują się na stronie www.partycypacjaobywatelska.pl/przestrzen. Przypomnijmy, projekt „Przestrzeń dla partycypacji” realizowany jest przez Pracownię Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” wspólnie z Fundacją Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Fundacją Napraw Sobie Miasto, Pracownią Zrównoważonego Rozwoju oraz Związkiem Miast Polskich, polega na **wsparciu gmin w prowadzeniu konsultacji społecznych w obszarze planowania przestrzennego przy aktywnym udziale mieszkańców**, od wczesnego etapu planowania do opracowania i przedłożenia do zatwierdzenia uzgodnionych projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego lub jego zmian. Projekt obejmuje bezpośrednie doradztwo i pomoc w procesie konsultacji. Ma się przyczynić do wypracowania sprawdzonych rozwiązań z zakresu włączania mieszkańców w partycypacyjne planowanie przestrzenne.

(JL)

Gmina	konsultacje	urbanista / planista
Brzeziny	Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych	Napraw Sobie Miasto
Czerwonak	Pracownia Zrównoważonego Rozwoju	Związek Miast Polskich
Gorzów Wlkp.	Pracownia Zrównoważonego Rozwoju	Napraw Sobie Miasto
Mragowo	Pracownia Zrównoważonego Rozwoju	Pracownia Zrównoważonego Rozwoju
Okonek	Pracownia Badań i Innowacji Społecznych Stocznia	Pracownia Zrównoważonego Rozwoju
Piaseczno	Pracownia Badań i Innowacji Społecznych Stocznia	Napraw Sobie Miasto
Stare Miasto	Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych	Związek Miast Polskich
Trzemeszno	Pracownia Zrównoważonego Rozwoju	Związek Miast Polskich
Warszawa	Pracownia Badań i Innowacji Społecznych Stocznia	Napraw Sobie Miasto



Fot. Archiwum Fundacji Napraw Sobie Miasto

50 lat praw miejskich Redy

Miasto z perspektywą



Reda to młode, dynamicznie rozwijające się miasto o powierzchni 34 km², położone na przecięciu szlaków turystycznych Pradoliny Kaszubskiej, o znakomitych walorach wypoczynkowych. Ponad połowę jego powierzchni stanowią lasy.

Wraz z Rumią i Wejherowem Reda tworzy Małe Trójmiasto Kaszubskie - praktycznie jeden organizm miejski.

Boom inwestycyjny

Od zarania Reda była osadą przemysłową, korzystającą z rzeki Redy (od której przyjęła swoją nazwę) jako arterii komunikacyjnej. Bardzo szybki rozwój miejscowości pod koniec XX wieku był związany z planowanym powstaniem Elektrowni Jądrowej w Żarnowcu, budowanej w latach 1982-1990. Z kolei boom inwestycyjny w mieście przypada na początek XXI wieku, po wejściu do Unii Europejskiej, kiedy to Reda zaczęła efektywnie wykorzystywać fundusze europejskie. W pierwszym okresie skoncentrowano się na modernizacji szkół, rewitalizacji przestrzeni miejskiej i projektach drogowych.

Rekiny w Redzie

Jedną z ciekawszych inwestycji, ciągnącą od ubiegłego roku do miasta wielu gości, jest unikatowy na skalę kraju prywatny kompleks rekreacyjny Aquapark Reda. Największą atrakcją są tam pływające w mini oceanarium żywe rekiny, które można zobaczyć z bliska, wskazując do wodnej zjeżdżalni. Podświetlony tunel prowadzi przez rajskie akwarium z rekinami, które do Redy przyjechały z odległej Sri Lanki.

Reda nadal rośnie

Strategia Rozwoju Miasta Redy do 2020 roku wyznacza kierunki oraz otwiera nowe perspektywy poszukiwania środków finansowych dla rozwoju miasta tak, aby stworzyć mieszkańcom przyjazne i atrakcyjne miejsce zamieszkania. Głównymi priorytetami są wciąż inwestycje drogowe i modernizacja miejskich budynków. Dzięki temu Reda nadal rośnie i liczy już prawie 24 tysiące mieszkańców, co jest nietypowym zjawie-



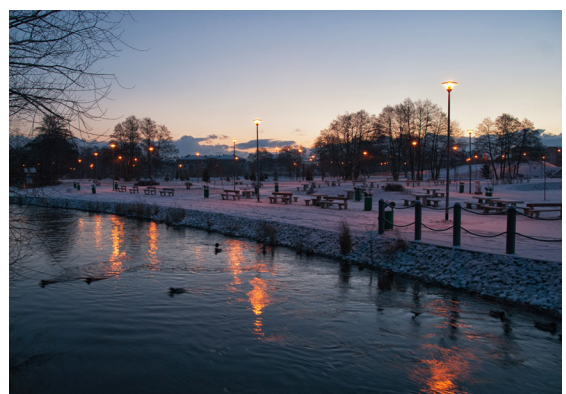
Panorama Redy.

Fot. Archiwum UM

niem przy trwającej w Polsce depopulacji. Warto dodać, że 50 lat temu miasto liczyło zaledwie 5,5 tysiąca mieszkańców. Samorząd Redy nadal wykorzystuje fundusze unijne, dzięki czemu w tym roku rozpoczęły się takie inwestycje, jak budowa komunikacyjnego węzła integracyjnego i wymiana oświetlenia ulicznego na energooszczędne. Warto dodać, że miasto korzysta z ujęć wód plejstocenijskich i trzeciorzędowych, a powietrze w Redzie zaliczane jest do najczystszych w Polsce północnej.

Kultura kaszubska

W Redzie wciąż żywa jest kultura kaszubska. Działają tu m.in. oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego oraz dwa zespoły folklorystyczne: Redzanie i Modroki. W roku 2015 Reda była gospodarzem Światowego Zjazdu Kaszubów. W Miejskiej Bibliotece Publicznej i Urzędzie Miasta można obejrzeć ekspozycje drewnianych rzeźb nieżyjącego już twórcy ludowego Izajasza Rzepey, który znacząco wzbogacił kaszubską sztukę ludową. W trzech redzkich szkołach podstawowych prowadzone są lekcje języka kaszubskiego. **hh**



Park nad rzeką Redą.

Fot. A. Majkowski

Rok jubileuszowy

Rok 2017 to nie tylko jubileusz 50-lecia miasta, ale także 85-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej, a także 25-lecia redzkiego oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Główne obchody jubileuszowe odbędą się 24 i 25 czerwca podczas Dni Redy – rozpocznie je uroczysta Sesja Rady Miejskiej. W tym czasie odbędzie się premiera książki „50 lat Redy”, a także wręczenie nagród w konkursie literackim na wiersz i opowiadanie o Redzie. Atrakcją dla mieszkańców i gości będą koncerty młodych wokalistów i uznanych polskich zespołów muzycznych na stadionie miejskim. Wystąpią: Szymon Chodyniecki, Antek Smykiewicz, Natalia Szroeder, Dżem, Oddział Zamknięty, Milczenie Owiec.

W marcu z kolei odbył się Turniej Piłki Siatkowej Pracowników Samorządowych 50 Setów na 50 lat.

Budowanie tkanki miejskiej

Jesteśmy skazani na współpracę



Z Krzysztofem Krzemińskim, burmistrzem Redy rozmawia Hanna Hendrysiak.

- Od 50 lat Reda ma prawa miejskie – jak przez ten czas zmieniło się miasto ?

- Trzeba zacząć od tego, że Reda jako osada ma znacznie dłuższą historię, sięgającą czasów prehistorycznych, o czym świadczą znaleziska w postaci palenisk czy grobów skrzynkowych. Od czasów średniowiecza natomiast rozwijała się tu osada, ze względu na bliskość rzeki, którą spławiano towary, a także korzystne położenie pod względem komunikacyjnym – na szlaku z Gdańska do Szczecina.

Reda jako miasto swoją historię rozpoczęła w grudniu 1967 roku. Powstała z połączenia trzech osad: Redy, Pieleszewa i Ciecocińska. Decyzją administracyjną połączono je w organizm miejski, chociaż Reda nigdy nie była planowana jako miasto i w związku z tym nie miała tkanki miejskiej.

Pierwszym impulsem rozwojowym po uzyskaniu praw miejskich była budowa elektrowni jądrowej w Żarnowcu, dla której Reda stała się zapleczem hotelowym. Wtedy powstały osiedla mieszkaniowe i liczba mieszkańców urosła z 4 do 10 tysięcy. Ja również należę do tych, których przyciągnęła do Redy elektrownia.

- Reda nadal przyciąga mieszkańców, dzisiaj liczy już ponad 23 tysiące osób...

- Bo Reda jest atrakcyjnym miejscem do mieszkania i wiele osób decyduje się na osiedlenie się tu. Na decyzję składa się wiele czynników: sąsiedztwo aglomeracji trójmiejskiej, dogodne połączenie komunikacyjne, dzięki SKM-ce, którą można nazwać naziemnym metrem, drogowe, bliskość morza, spokój, ładne położenie między wzgórzami morenowymi Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego i Puszczy Darżlubskiej i wreszcie - konkurencyjne ceny mieszkań.

- Udało się Wam stworzyć tkankę miejską ?

- Od 2006 roku władze miasta starają się, również dzięki wykorzystaniu środków unijnych nadrobić zapóźnienia i utworzyć tkankę miejską. W pierwszej kolejności nadrabialiśmy zaległości infrastrukturalne – położyliśmy dziesiątki kilometrów rur wodociagowych i kanalizacyjnych, których brak mocno hamował możliwości rozwoju. W ślad za tym budowaliśmy drogi. Reda jest korzystnie położona komunikacyjnie, ale ma to swoje minusy – trasa przelotowa była wiecznie zakorkowana. Tak zrodził się wspólny pomysł Redy, Rumii i powiatu wejherowskiego stworzenia swego rodzaju bypassów dla trasy krajowej nr 6, dzięki budowie których rozładowaliśmy ruch w mieście, a niejako przy okazji zlikwidowaliśmy kolizyjne przejazdy z linią kolejową relacji Gdynia – Szczecin.

Udało nam się stworzyć nowe miejsce na urząd miejski, jako że nie mieliśmy ratusza, a urząd mieścił się w niewielkim budynku dawnej przychodni, który dobrze się sprawdzał przy 4 tysiącach mieszkańców. W 2014 roku pozyskaliśmy od starostwa i zaadaptowaliśmy obiekt, zbudowany z muru pruskiego jeszcze przed I wojną światową. Ponieważ on też był nieco za mały, od razu zaplanowaliśmy jego rozbudowę i od końca ubiegłego roku działamy w jednym, centralnym, reprezentacyjnym miejscu miasta. Dzisiejszy urząd dobrze łączy XIX-wieczną tradycję z nowoczesnością. To jest pewien symbol - podkreślamy ciągłość historyczną z tym dawnym, małym kaszubskim miastem, ale też mówimy, że dzisiejsza Reda to miasto nowoczesne, otwarte i młode. Staramy się zmienić wizerunek miasta, bo przez wiele lat Reda była postrzegana tylko jako sypialnia Trójmiasta. Udało nam się zagospodarować dolinę rzeki Redy – na obszarze 5 ha zrobiliśmy Rodzinny Park Miejski, odstoniliśmy rzekę, przygotowaliśmy teren do spacerów i rekreacji, jest np. skate park, siłownię zewnętrzną, miejsca do spotkań i grillowania, place zabaw, aleja wiśni japońskich. To otwarta przestrzeń, która cieszy się popularnością mieszkańców. Niedawno pozyskaliśmy nowe tereny i zamierzamy dalej rozwijać to przedsięwzięcie.

Dużą wagę przywiązujemy do aktywności sportowej, odnowiliśmy miejski stadion, zbudowaliśmy orliki: zielony i biały, który zimą jest lodowiskiem, a latem – kortem tenisowym. Teraz robimy boisko lekkoatletyczne.

- Aby Reda nie była tylko trójmiejską sypialnią, potrzebna jest też kultura. Od niedawna działa „Fabryka Kultury”....

- To prawda. W latach 90. został zamknięty Ośrodek Kultury, bo budynek nie spełniał

norm i wtedy podjęto decyzję, by połączyć kulturę ze sportem, co nie do końca się sprawdzało. W 2013 roku zdecydowaliśmy o budowie Miejskiego Domu Kultury. Nazwaliśmy go „Fabryką Kultury”, bo powstał w dawnej stacji wymiennikowej ciepła – dziś jest to miejsce klimatyczne i ciekawe, w którym dużo się dzieje. Zamierzamy je rozbudować, właśnie staramy się o środki zewnętrzne.

- Mówi się o nieumiejętności współpracy samorządów. Tymczasem Reda współpracuje wręcz wzorcowo.

- To jest jakiś mit. My jesteśmy de facto skazani na siebie. Jak się spojrzy na mapę i układ naszych miast, to praktycznie rzecz biorąc od Pruszcza, przez Trójmiasto, Redę i Wejherowo, jeśli ktoś nie zna tego obszaru, nie wie, gdzie się kończy jedno miasto a zaczyna kolejne. Już od początku samorządu intensywnie współpracowaliśmy – najpierw skupiała okoliczne gminy śp. Franciszka Cegielska, ówczesna prezydent Gdyni. Efektem tego jest Komunalny Związek Gmin Doliny Redy i Chylonki, w ramach którego prowadzimy wspólną gospodarkę wodno-ściekową, odpadami, zaopatrzenie w ciepło. Utworzyliśmy też Małe Trójmiasto Kaszubskie: Reda, Rumia, Wejherowo, w ramach którego np. razem podejmujemy działania promocyjne. Od ładnych kilku lat działamy w Forum Burmistrzów Norda, skupiającym gminy północnej części aglomeracji trójmiejskiej – i tu też mamy dobre doświadczenia, jak „NORDA – Północny Biegun Wzrostu” czy „Dolina Logistyczna”. Tych obszarów współpracy i dobrych doświadczeń mamy bardzo dużo, choć czasem pojawiają się napięcia czy spory. To jest dobra przestanka na przyszłość.

- W ciągu ostatnich lat kilkukrotnie zwiększyła się liczba mieszkańców – czy udaje się ich integrować, włączać w działania samorządu ?

- Najlepszym tego przykładem jestem ja; w Redzie znalazłem się w związku z elektrownią. Rdzenna ludność kaszubska jest z charakteru nieufna, bo tego nauczyła ją trudna, wręcz tragiczna historia. Niechętnie przyjmuje ludzi z zewnątrz, ale integracja to jest pewien proces, etap. Nie ma już napięć wynikających z tego, że ktoś jest Kaszubem, a ktoś nie. Najlepszym dowodem jest to, że wybierają mnie na burmistrza. Co prawda Redzie przybywa około 500 mieszkańców rocznie i część z nich ma z początku problem z utożsamieniem się z tym miastem – naszym zadaniem jest włączenie ich do wspólnych działań. I to próbujemy robić.

- Dziękuję za rozmowę.

Spółeczna Agencja Najmu

Mieszkanie dla każdego

W Polsce brakuje 2 mln mieszkań, co sprawia, że znajdujemy się na niechlubnym, ostatnim miejscu w Europie pod względem ich dostępności. Jedną z organizacji, która stara się zaradzić temu problemowi i wspiera samorządy jest Habitat for Humanity - jej misją jest zapewnienie godnego miejsca do życia osobom niezamożnym.

Organizacja pomaga tym, którzy nie mają gdzie mieszkać lub mieszkają poniżej dopuszczalnych norm. Przez ostatnie półtora roku Fundacja we współpracy z uniwersytetami: Śląskim i Warszawskim realizowała projekt, którego celem było poszukiwanie rozwiązań tego problemu, w tym - wypracowanie innowacyjnego narzędzia polityki mieszkaniowej - Społecznej Agencji Najmu (SAN). Teraz przyszedł czas na dyskusje o szansach wprowadzenia go w życie - z przedstawicielami rządu i organizacji pozarządowych, a także parlamentarzystami, samorządowcami i naukowcami.

Wypromować wynajem

- Stworzenie kompleksowego programu mieszkaniowego i powiązanie go z polityką społeczną leży w interesie zarówno rządu, jak i lokalnych samorządów - uważa dr **Barbara Audycka** z Habitat for Humanity Poland. W Polsce dominuje typ myślenia, że najlepszym sposobem jest posiadanie mieszkania na własność. Aby to zmienić, pierwszym krokiem musi być promocja najmu jako równorzędnego, a czasem nawet korzystniejszego rozwiązania niż własność mieszkaniowa. Równoległe z podejmowaniem wyzwań legislacyjnych i finansowych należy starać się także o budowanie zaufania między właścicielami i najemcami.

Jednym z celów Społecznej Agencji Najmu jest poprawa standardów na rynku mieszkań na wynajem, m.in. poprzez promocję umów długoterminowych, co najmniej kilkuletnich. Dlatego trzeba znaleźć takie rozwiązania, by SAN-y nie były inicjatywami efemerycznymi, realizowanymi dzięki krótkoterminowym grantom. Długość

projektów pilotażowych powinna wynosić minimum 3 lata.

Aby SAN przyjął się w polskich realiach, trzeba spełnić kilka warunków, np. wprowadzić zwolnienie z podatku VAT właścicieli wynajmujących mieszkania. Kolejnym jest wsparcie ze strony miast, np. w postaci zasiłków celowych czy dofinansowywania kosztów pracowników agencji lub budżetu państwa np. poprzez utworzenie programu na rozwój tego rodzaju mieszkalnictwa. Działalność agencji najmu w dłuższej perspektywie czasowej nie może być deficytowa, stąd należy tak dobierać najemców, by odpowiednio dużo było osób o stabilnej sytuacji finansowej, regularnie płacących czynsz. Dzięki temu SAN-y będą dysponowały nadwyżką, którą można przeznaczyć na ewentualne zaległości czynszowe.

Zainteresowani najmem społecznym wyrażają przedstawiciele rządu, bowiem SAN-y, wyrównując różnice wynikające z zamożności mieszkańców, wpisują się w idee Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju. **PaWEŁ Chorąży**, wiceminister rozwoju uważa, że należy tego typu wsparcie wprowadzać przede wszystkim na obszarach rewitalizowanych. Jego zdaniem środki na funkcjonowanie SAN-ów będzie można przekazywać w ramach konkursów organizowanych przez resort rozwoju.

Pokonać lęk

W dużych miastach nie będzie problemu ze znalezieniem najemców. Tu podstawowym problemem będzie brak zaufania między wynajmującymi a najemcami. **Hanna Milewska-Wilk** ze Stowarzyszenia „Mieszkanicznik” uważa, że w miastach stoi sporo pustych mieszkań, które nie trafiają na rynek, ponieważ właściciele boją się powierzać swoje mienie osobom, których nie znają. Kiedyś starsze osoby często odnajmowały jeden lub dwa pokoje, by podreperować domowy budżet. Dzisiaj boją się wpuszczać nieznaną osobę do domu. Dodatkowym czynnikiem hamującym wynajem jest obawa przed nierzetelnymi najemcami, którzy nie opłacają czynszu. Społeczna Agencja Najmu jako pośrednik i gwarant najmu mogłaby pomóc przełamać strach. Jest szansa, że jeśli zmniejszy się ryzyko, właściciele mieszkań chętniej będą wynajmować mieszkania, a nawet będą bardziej skłonni obniżyć czynsze.

Idea w praktyce

W niektórych polskich miastach idea społecznych agencji jest już realizowana. Tak się dzieje np. w Poznaniu, gdzie - jak

poinformował **Tomasz Lewandowski**, wiceprezydent miasta - już zapadła decyzja, by na bazie idei SAN-u utworzyć Miejskie Biuro Najmu (MBN). Biuro ma pomóc zaspokoić potrzeby mieszkaniowe tych poznaniaków, którzy czekają w kolejce na lokal komunalny. Na jego funkcjonowanie miasto zarezerwowało w budżecie 900 tysięcy złotych, a środki te mają posłużyć pokryciu różnic czynszowych - między stawkami, jakich oczekują właściciele mieszkań, a tymi, które są w stanie zapłacić najemcy. MBN chce współpracować przede wszystkim ze spółdzielniami mieszkaniowymi, głównie ze względu na brak zainteresowania najmem społecznym ze strony właścicieli prywatnych. Chce też zlecać spółdzielniom budowę mieszkań, by potem wynajmować je za pośrednictwem biura. Z symulacji wynika bowiem, że takie rozwiązanie będzie tańsze niż budowanie mieszkań bezpośrednio przez miasto.

Inaczej wygląda sytuacja w Warszawie, która jest potentatem, jeśli chodzi o zasób mieszkań komunalnych - ma ich prawie 80 tysięcy (!), a do tego lokale TBS-owe. Tu też buduje się 20% mieszkań komunalnych w Polsce. Z warszawskiego Programu Mieszkaniowego do 2030 roku wynika, że powstanie ich jeszcze 15 tysięcy. W Warszawie bardzo dużo mieszkań budują też developerzy - około 15 tysięcy rocznie; dla porównania w Berlinie buduje się zaledwie połowę tego. W związku z tym deficyt mieszkań w stolicy będzie mały, jednak w związku z optymistycznymi prognozami demograficznymi lokale będą nadal potrzebne w dużej ilości.

Dlatego też Warszawa pracuje nad pierwszym SAN-owskim projektem na bazie kilkudziesięciu mieszkań komunalnych (które są własnością miasta lub którymi miasto zarządza) rozrzuconych po całym mieście, tak by nie tworzyć jednej enklawy. Miasto chce połączyć pomoc mieszkaniową z pomocą społeczną, bo z doświadczeń wynika, że takie działanie jest dużo skuteczniejsze. Tu pojawia się kilka problemów, np. duża rotacja najemców w tego typu lokalach czy ryzyko na styku zarządzania nieruchomością a usługą społeczną - *Nie nauczymy TBS-u pracy społecznej, trzeba będzie powołać konsorcjum* - uważa **Karol Kretkowski** z TBS Warszawa Południe.

O tych i innych dobrych praktykach mieszkaniowych na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym będzie mowa na Forum Mieszkaniowym „Mieszkać Godnie”, które odbędzie się 26 kwietnia w Warszawie.

hh



**Wyzwania dla budżetów samorządowych – zarządzanie w trudnej sytuacji:
Stabilizacja finansów, strategie ubezpieczeniowe, minimalizacja ryzyk inwestycyjnych.**
06-07.04.2017, hotel Mercure Piotrków Trybunalski Vestil ul. Armii Krajowej 22C

Program konferencji*

06.04.2017	
12:30 – 13:30	Rejestracja uczestników, zakwaterowanie, lunch
13:30 – 14:15	Sposoby kontraktowania ubezpieczeń dla Jednostek Samorządu Terytorialnego po zmianach w prawie zamówień publicznych. Praktyczne rozwiązania i pierwsze doświadczenia – Łukasz Górny, Główny Specjalista ds. Zamówień Publicznych EIB SA
14:15 – 15:00	Analiza rynku ubezpieczeń dla Jednostek Samorządu Terytorialnego i spółek komunalnych. Bezpowrotny koniec wojny cenowej na rynku ubezpieczeń komunikacyjnych?. Jak radzić sobie w warunkach silnego wzrostu stawek? – Piotr Podborny Dyrektor Biura Ubezpieczeń Klientów Korporacyjnych EIB SA
15:00 – 15:30	Dyskusja i przerwa na kawę
15:30 – 16:15	Konsolidacja ubezpieczeń majątkowych Jednostek Samorządu Terytorialnego na przykładzie Miasta Piotrkowa Trybunalskiego. Ubezpieczenia pracownicze zawierane w formie grupowej jako efektywny element pozapłacowych świadczeń dla pracowników Urzędu Miasta oraz jednostek organizacyjnych Miasta Piotrkowa Trybunalskiego – Bogdan Munik Sekretarz Miasta Piotrkowa Trybunalskiego
16:15 – 17:00	Zarządzanie ryzykiem w Jednostce Samorządu Terytorialnego. Efektywne metody minimalizacji ryzyka w działalności inwestycyjnej z wykorzystaniem narzędzi ubezpieczeniowych – Wojciech Radyński Dyrektor Przedstawicielstwo Wrocław EIB SA
17:00 – 17:30	Dyskusja i przerwa na kawę
17:30 – 18:15	Ubezpieczenie ryzyk cybernetycznych. W jaki sposób zarządzanie ryzykiem bezpieczeństwa danych może wpływać na wiarygodność finansową Jednostki Samorządu Terytorialnego – Adam Gmurczyk, Marta Paruch Chubb Polska
18:15 – 19:00	dyskusja
19:00 – 20:00	czas wolny
20:00	kolacja w hotelu
07.04.2017	
Do 9:00	Śniadanie
9:00 – 9:45	Pakiet ustaw stabilizujących finanse miast – Ryszard Reszke Skarbnik Miasta Gliwice
10:00 – 10:45	Rekompensowanie ubytków ustawowych – Maciej Kiełbus „Prawo dla Samorządu”
11:00 – 11:45	Stan finansów samorządowych i ich znaczenie dla rozwoju – dr Jacek Sierak SGH
11:45 – 12:15	dyskusja
12:15 – 13:00	Zakończenie konferencji, lunch, wykwaterowanie.

*kolejność wystąpień może ulec zmianie w zakresie wskazanych ram czasowych



Samorząd Miejski

Miesięcznik wydawany przez Związek Miast Polskich.

Redakcja:

Redaktor naczelna: Ewa Parchimowicz,

Joanna Proniewicz, Hanna Hendrysiak

Oprawa graficzna, skład: Krzysztof Paczyński

Adres wydawcy i redakcji:

ul. Robocza 42, 61-517 Poznań,

tel. 61 63 350 54, fax 61 63 350 60

e-mail: redakcja@zmp.poznan.pl

www.miasta.pl